Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.955

Nr. 84. Piątek dnia 11 Kwietnia 1924 r. Rok XXXI.

Co Niemcy mają płacić?

Eksperci wygotowali nowy plan spłat reparacyjnych, który ma zastąpić dotychczasowe zobowiązania Niemiec względem Mocarstw Sprzymierzonych. Elaborat ten, znany nam dotąd z pobieżnego streszczenia, które niżej podajemy, zawiera postanowienia tak oryginalne i głęboko w życie gospodarcze Niemiec sięgające, że aż do dokładnego zapoznania się z jego tekstem trudno wydać o nim opinję. To jednak jest pewnem: rady ekspertów nie zadowolą Niemiec i zapewne nawet wzmocnią szanse wyborcze nacjonalistycznej prawicy, we Francji zaś wywołają zaniepokojenie. Z tej i tamtej strony wpłyną zatem na wynik wyborów.

Eksperci zniżyli świadczenia Niemiec co było do przewidzenia. Pierwsza rata roczna wynosiłaby jeden miljard marek złotych, następne rosłyby progresywnie, w piątym roku rata wynosiłaby dwa i pół miljarda. Na pierwszą ratę Niemcy otrzymałyby pożyczkę międzynarodową. Wreszcie przewidują eksperci usunięcie okupacji gospodarczej Zagłębia Ruhry.

Tak wyglądają ulgi dla Niemiec. W zamian za zniesienie „zastawu produkcyjnego“, jakim jest dla Francji okupacja Ruhry, proponują eksperci skomplikowany system kontroli i gwarancji, których wartość wydaje się dość problematyczną, ile że zależałyby one od dobrej woli Niemiec i dostarczałyby im nieustannie okazji do sabotażu. Należą tu głównie: kontrola nad budżetem i walutą niemiecką, oddanie kolei niemieckich w eksploatację towarzystwu, w którem rząd niemiecki partycypowałby w połowie akcyj i wypuszczenie obligacyj na pięć miljardów marek złotych, zahipotekowanych na przemyśle niemieckim.

Zarówno wysokość spłat, jak zwłaszcza przepisy gwarancyjno-kontrolne niezawodnie napotkają na opór Niemiec, których wola niepłacenia jest obecnie silniejsza, niż była kiedykolwiek w ciągu ostatnich lat pięciu. Czy Francja zgodzi się na gwarancje, przewidziane przez ekspertów, jest także wątpliwem. Dyskusja nad elaboratem ekspertów przeciągnie się niezawodnie do czasu, kiedy zbiorą się w Niemczech i Francji nowe Izby. Wówczas dopiero zapadnie decyzja Rady Najwyższej.

Sprawozdanie ekspertów, do którego należy także zaliczyć ciekawy wynik badań komisji Mac Kenny, wykazujący, że Niemcy posiadają zagranicą ośm miljardów marek złotych, dowodzi w każdym razie, że Niemcy są w stanie zapłacić znaczną sumę tytułem odszkodowań. Komisja Ekspertów zamknęła im drogę do współczucia świata, gdyby zechciały znowu narzekać, że odszkodowania przechodzą ich siły finansowe i niszczą gospodarstwo. Teraz tej wymówki mieć już Niemcy nie będą.

Sprawozdanie komisji expertów.

Paryż. PAT. „Matin“ donosi w dalszym ciągu o sprawozdaniu Komitetu Rzeczoznawców.

Celem wyrównania niemieckiego **budżetu** rzeczoznawcy domagają się od rządu niemieckiego **bardzo silnej kontroli dochodów podatkowych.** Na wypadek gdyby pomimo zarządzeń sanacyjnych finanse niemieckie znów uległy dezorganizacji, gdyby w wykonaniu zobowiązań reparacyjnych miały zajść ponowne przewinienia, przewidziane jest automatyczne utworzenie powszechnej surowej kontroli z jak najdalej idącemi upoważnieniami. Rzeczoznawcy proponują poza tem, aby pewna część dochodów budżetowych, jak np. dochody z ceł i **niektóre podatki, jak od tytoniu i alkoholu przekazywane były bezpośrednio nowemu emisyjnemu bankowi złotemu.**

W drugim rozdziale o niemieckim Banku emisyjnym rzeczoznawcy wypracowali całkowity plan celem stworzenia **międzynarodowego emisyjnego banku złotego**, który później objąć ma także bank Rzeszy, bank rentowy i bank kredytowy złoty, projektowany przez prezydenta Schachta. **Emisyjny bank złoty**, którego siedzibą ma być Berlin, utworzony ma być **z kapitałem zakładowym w wysokości 400 miljonów marek złotych**, który to kapitał podzielony jest na cztery miljony akcyj płatnych w złocie, albo w dewizach zagranicznych. Jedna czwarta część akcyj ma być pozostawiona do dyspozycji banku Rzeszy za przekazaniem jego aktywów łącznie z majątkiem nieruchomym. Reszta to znaczy trzy czwarte zaofiarowana będzie subskrybentom międzynarodowym, którzy naturalnie będą mieli w Radzie Nadzorczej swoich przedstawicieli. **Puszczone w obieg banknoty pokryte być muszą conajmniej do jednej trzeciej ich wartości.**

Okupacja gospod. Ruhry ma być zniesiona.

W rozdziale trzecim, nie zajmując stanowiska w sprawie okupacji wojskowej zagłębia Ruhry, rzeczoznawcy stwierdzają, że **potrzebne jest, aby Niemcy otrzymały znów możność swobodnego dysponowania swoimi dochodami cłowymi, majątkiem państwowym i kolejami na terenach okupowanych.** Koleje w Nadrenji i w zagłębiu Ruhry mają być dozorowane przez przedstawicieli państw, celem zagwarantowania bezpieczeństwa wojsk okupacyjnych.

Roczne spłaty odszkodowań od 1 do 2.4 miljarda marek zł. i wyżej.

W czwartym rozdziale **rzeczoznawcy proponują, aby Niemcom przyznano zmniejszenie odszkodowania, stopniowane z roku na rok. I tak Niemcy miałyby płacić w pierwszym roku 1 miljard marek złotych**, zebrany w części przez międzynarodową pożyczkę w wysokości 880 miljonów, a w części z dochodów podatków komunikacyjnych w wysokości 200 miljonów marek złotych. **W drugim i trzecim roku Niemcy płacić muszą po miljardzie 200 miljonów marek złotych. W czwartym roku miljard 750 miljonów**, od piątego roku Niemcy muszą płacić **rocznie po 2.460 miljonów marek zł.**, zabezpieczonych na różnych źródłach dochodowych. Od szóstego roku Komisja reparacyjna żądać będzie od Niemiec wyższych spłat, które ustalone być mają według skali oznaczonej przez Komitet Davesa.

Koleje niemieckie oddane w dzierżawę Międzynar. Towarzystwa na lat 50.

Koleje mają być skoncentrowane w rękach towarzystwa z kapitałem zakładowym w wysokości 26 miljardów marek złotych na przeciąg lat 50. Kapitał ten ma się składać z dwóch miljardów akcji uprzywilejowanych, z których jedna czwarta część ma przypaść Towarzystwu, z 13 miljardów zwykłych akcji, które zależnie od zysków towarzystwa mogą mieć znaczną dywidendę, a które oddane być mają rządowi niemieckiemu, z 11 miljardów akcji uprzywilejowanych oprocentowanych po 6 i 5% od sta, płacących 1% raty amortyzacyjnej.

Komisja odszkodowań otrzymuje upoważnienie do rozdania na rynku międzynarodowym znajdujących się w jej posiadaniu akcji, w ten sposób uzyskana być powinna suma 10 miljardów marek złotych.

Hipoteka na niemieckim przemyśle.

Sprawozdanie przewiduje dalej emisję pięciu miljardów obligacji gwarantowanych majątkiem przemysłu niemieckiego, które to obligacje oddane być mają komisji odszkodowań. Obligacje te przy 5%-wym oprocentowaniu i przy racie umarzającej w wysokości 1% na przeciąg lat 40-tu przyniosą dochód 300 miljonów marek złotych. Administracja tych obligacji powierzona będzie kuratorowi. W ten sposób każdy obciążony gwarancją za obligacje przemysłowe, zmuszony będzie do płacenia od nich odsetek, jeżeli zechce uniknąć konfiskaty albo sprzedaży swojej własności. W ten sposób i rząd niemiecki odpowiedzialny będzie za spłaty.

Kandydaci na kierowników Banku P.

Warszawa. (Telef. wł.) Ponieważ już za tydzień ma nastąpić Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego, przeto podnoszą się coraz częstsze głosy w sprawie kandydatur na naczelne stanowiska Banku Polskiego, tudzież opinje co do zajęcia stanowisk w Radzie nadzorczej tegoż Banku. Według pogłosek, jako kandydatów na stanowisko dyrektorów Banku Polskiego wymieniają: Zdzisława Słuszkiewicza, wicemin. Klarnera, dyr. Banku Spółek zarobkowych Mieczkowskiego z Poznania, dyr. Banku handl. Józefa Dangla, dyr. P. K. K. P. Kar. Rybińskiego i dyr. Banku ziemskiego Korwin-Szymanowskiego Co do stanowisk w Radzie nadzorczej, to według pogłosek na stanowisko wiceprezesa Banku są wymieniani: Antoni Wieniawski, Z. Jastrzębski i hr. Jezierski. Z drugiej strony mówią, że stanowisko to nie będzie obsadzone. Rada Banku ma składać się — jak wiadomo — z 12 członków. Prawdopodobnie podział Rady zostanie dokonany według odpowiednich gałęzi życia gospodarczego. Przedstawicielami rolnictwa będą: Z. Chrzanowski, Fudakowski i Żychliński lub Jan Rozwadowski. Jako reprezentantów przemysłu wymieniają Surzyckiego, Stef. Przanowskiego i Grohmana z Łodzi. Sfery bankowe mają reprezentować pp.: Steczkowski, dyr. Banku Małopolskiego, Englich, dyr. Banku Spółek zarobkowych, prezes Banków zjednoczonych H. Kaden, lub Stefan Benzef, prezes Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie. Przedstawicielem urzędników pragnąłby zostać p. Puławski, drobnych akcjonarjuszy radby reprezentować Hartleb. Są to oczywiście pogłoski, które jednakże mają wiele prawdopodobieństwa.

Skład nowej Izby włoskiej.

Rzym. (PAT.). Przy ostatecznem obliczeniu okazało się, że lista ogólno-narodowa uzyskała 4,264.000 głosów. Lista faszystowska, to znaczy tak zwana druga rządowa, uzyskała 351.000 głosów. Wszystkie inne listy mniejszości zdobyły razem 2,515.000 głosów. W ogólnym wyniku zwolennicy Nitti'ego oraz reformiści ponieśli przy teraźniejszych wyborach niemal całkowitą klęskę.

Opozycyjnych posłów w przyszłych parlamencie będzie około 180. Większość rządowa składa się z przeszło 400 posłów, faszystów będzie około 260, liberałów i demokratów popierających rząd 150.

Według Giornale d'Italia ilość mandatów socjalistycznych będzie wynosiła 65. Popolari uzyskali 39 miejsc, demokraci liberalni 19, demokraci społeczni 11. Pozatem do nowego parlamentu wchodzi 12 członków opozycji konstytucyjnej, 4 słowian, 7 republikanów, 3 członków partji chłopskiej, 2 członków partji polityki czynnej.

Wśród wybitnych polityków, którzy odnieśli klęskę podczas wyborów są: były premier Nitti, oraz liberałowie Alesio, Beneditti i Coragini, znany jako prawa ręka Giolitti'ego.

Rzym. (AW.). Najpoważniejsze straty poniosła katolicka partja ludowa. Socjaliści umiarkowani zdołali zachować prawie dwie trzecie swoich mandatów. Po raz pierwszy od roku 1870 w wyborach brali udział księża i dostojnicy duchowni, którzy bez wyjątku głosowali za faszystami. Zakonnicy również głosowali w komplecie, oddając swe głosy na Mussoliniego.

Rzym. (PAT.). Miasto jest przybrane flagami. Mussolini powróci w czwartek automobilem z Medjolanu do Rzymu, gdzie wieczór odbędzie się wielka manifestacja, podczas której Mussolini wygłosi mowę. Dnia 21 kwietnia w dzień obchodu pamiątkowego założenia Rzymu, urządzi partja faszystowska wielką uroczystość z powodu wyniku wyborów. Mussolini wyda też z tej okazji manifest do ludności.

Echa sprawy kłajpedzkiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej, na której poseł Stroński (chrz. nar.) przedstawił stan sprawy kłajpedzkiej w związku ze sprawą gdańską. Załatwienie przez Ligę Narodów sprawy kłajpedzkiej w sposób sprzeczny z poprzedniem stanowiskiem Rady Ambasadorów, otwiera dla Polski sprawę gdańską, burząc równowagę na morzu bałtyckiem. Potrzeba sobie postawić jako cel pozytywnej misji realizację art. 104 Traktatu Wersalskiego.

Pos. Kozicki Stan. (Zw. Lud. Nar.) postawił kwestję w ten sposób, że głos nasz będzie ważki na terenie międzynarodowym, jeżeli będziemy działali w pełnym rozwoju naszych sił państwowych w dziedzinie skarbowej i wojskowej. Rząd postąpił słusznie, kiedy w nocie sprawy kłajpedzkiej zwrócił uwagę równorzędnie na niebezpieczeństwo kwestji litewskiej i na niebezpieczeństwo zatargu na wschodzie.

Pos. Dąbski (Wyzwolenie) atakował bardzo silnie min. Zamoyskiego i Skirmunta, domagając się ich ustąpienia, pierwszego ze stanowiska ministra, drugiego ze stanowiska delegata w Lidze Narodów. Dalsze obrady odroczono do następnego posiedzenia.

Nowe ustawy skarbowe.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu trzy następujące ustawy: 1) Ustawę karną skarbową; 2) o monopolu spirytusowym; 3) o ujednostajnieniu ustaw stemplowych. Rząd kładzie nacisk, aby pierwsze czytanie tych ustaw odbyło się przed Świętami, a referaty o nich przydzielone zostały Komisji skarbowej.

P. Kucharski się broni.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji żyrardowskiej omawiano sprawę procedury postępowania. W trakcie obrad pos. Brodacki (P. S. L.) zażądał wyjaśnień od b. min. Kucharskiego, obecnego na posiedzeniu, który też natychmiast udzielił ogólnych informacyj, zapowiadając, że obronę przedstawi na piśmie. Następne posiedzenie wyznaczono po otrzymaniu tekstu piśmiennego obrony, t. j. na 24 b. m.

Z SENZACYJ SEJMOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach sejmowych mówią wiele o sprawach honorowych, które się wyłoniły na tle ostatnich zajść zarówno w dziedzinie polityki wobec mniejszości narodowych, jak i w dziedzinie skarbowej. Mówią zatem o konflikcie, jaki miał zajść pomiędzy jednym z głośnych przed kilku laty ministrów a pewnym wybitnym przemysłowcem. W innej sprawie mówią o sprawie honorowej pomiędzy pewnym wybitnym posłem a wybitnym dziennikarzem.

Wtorkowe obrady Sejmu.

Ustawa pocztowa. — Powszechna służba wojsk. na Śląsku. — O regularną wypłatę emerytur. — Burza.

Łącznie z uchwaleniem w III. czytaniu ustawy o wyłączności poczt, telegrafów i telefonów, przyjął Sejm na wtorkowej sesji dwie rezolucje komisyjne, wzywające rząd do rozbudowy urządzeń kolejowych potrzebnych do poczty tudzież do wydania rozporządzeń o radjotelefonie i radjotelegrafie oraz rezolucję domagającą się, aby rząd jak najrychlej przygotował projekt ustawy o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe i telegraficzne w obrocie wewnętrznym państwa.

Przyjęto następnie w trzeciem czytaniu ustawę o pracy młodocianych i kobiet z poprawkami, zezwalającemi na pewien wyjątek co do odpoczynku nocnego kobiet dla instytucji użyteczności publicznej, oraz aby do godzin pracy wliczone były godziny nauki zawodowej i dokształcającej w liczbie nie przekraczającej 6 godzin tygodniowo.

Z kolei przystąpiła Izba do ustawy o rozciągnięciu na G. Śląsk wszystkich obowiązujących ustaw wojskowych, a w szczególości rozciągnięciu na G. Śląsk jako najważniejszej — ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Ustawę referował pos. Dubiel (P. S. L.). Na komisji podnoszono wątpliwość, czy nie będzie ze szkodą dla zaufania ludności miejscowej do rządu polskiego, jeżeli sejm nie dotrzyma obietnicy Sejmu poprzedniego, który obiecał przed plebiscytem, że w razie przyłączenia G. Śląska, ludność tegoż będzie wolna na 8 lat od służby wojskowej. Jednak ludność śląska na licznych wiecach manifestowała swoje żądanie, aby nie korzystać z tego przywileju. Ustawę po manifestacji na cześć poległych bohaterów górnośląskich przyjęła Izba w II. i III. czytaniu.

Następnie pos. Załuska referował ustawę o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojennej. Komisja ustaliła, że ma istnieć tylko jeden korpus oficerów marynarki. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Dalej przyjęto rezolucję komisji administracyjnej o wynagradzaniu szkód powstałych wskutek publicznych rozruchów — przez państwo, a nie przez gminy miejskie i wiejskie, jak to postanawiała pruska ustawa z r. 1850.

Jednomyślnie przyjęto rezolucję komisji skarbowej w sprawie nieregularnej wypłaty poborów nauczycielskich i emerytur. Komisja proponuje taki system wypłat płac i emerytur, ażeby każdy pracownik i emeryt otrzymał należne pobory w terminie ustawą przepisanym.

Również jednomyślnie przyjęte zostały wnioski komisji oświatowej w sprawie podręczników szkolnych, obniżenia ich cen, ujednostajnienia podręczników w okręgach kuratorjum i zaopatrzenia ubogiej młodzieży w książki bezpłatnie.

Przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie groźby zakłócenia pokoju na wschodzie Europy przez Litwę i prześladowania ludności polskiej, zamieszkałej na terytorjum Litwy. Nagłość wniosku motywował pos. Dębski (P. S. L. Piast). Przeciw nagłości zabrał głos pos. Taraszkiewicz, który twierdził, że zarzuty zawarte we wniosku są przesadzone, i że ci co wniosek podpisali, sami „nie mają czystych rąk" wobec mniejszości narodowych „niszcząc je i polonizując".

Słowa powyższe wywołały olbrzymią wrzawę w izbie i protesty na prawicy i w centrum. Pod adresem pos. Taraszkiewicza padały słowa takie jak „prowokator", „zdrajca", „precz z nim" i t. p. Na pomoc Taraszkiewiczowi pospieszyli posłowie z lewicy, a zwłaszcza posłowie mniejszości, wygrażając się pięściami w stronę prawicy tak, iż chwilami zdawało się, że przyjdzie do czynnego starcia.

Po przerwie zarządzonej przez marszałka uchwalono nagłość wniosku głosami aż do „Wyzwolenia" włącznie. Na tem posiedzenie zamknięto.

Groźba nowego przesilenia w Jugosławji.

Belgrad. (AW) Komisja weryfikacyjna zatwierdziła wszystkie mandaty partji Radicza, wskutek czego rząd obecny znajduje się w mniejszości i Pasicz poda się do dymisji, o ile nie zdoła pozyskać dla swej koalicji rządowej jeszcze jakiejkolwiek frakcji, co w zasadzie jest możliwe. W sferach sejmowych panuje przekonanie, że Pasicz otrzyma nawet mandat przeprowadzenia wyborów na wypadek, gdy praca z sejmem obecnym okaże się niemożliwa.

Trudności w rokowaniach z Micum.

Duesseldorff. (PAT) Rozpoczęły się tutaj rokowania w sprawie odnowienia, od 15 b. m. począwszy, układu zawartego między przemysłowcami a MICUM. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że jest rzeczą wskazaną odnowienie układu od 15 kwietnia, a to w tym celu, aby nie powstrzymywać prac eksploatacyjnych, zażądali oni jednakże zmniejszenia ciężarów, nałożonych na nich na mocy istniejącego obecnie układu. Następne posiedzenie 11 b. m.

Zwycięstwo skrajności w Bawarji.

W wyborach do bawarskiego Landtagu z 6-go bm. stanęły naprzeciw siebie cztery obozy. Pierwszy — zaczynając od lewicy — stanowili coraz silniejsi komuniści. Ich dążenia społeczne i polityczne są zupełne jasne: zburzenie obecnego porządku społecznego i system rad. Drugim — tak zw. „Völkischer Block", stronnictwo Hitlera. Jego program polityczny obejmuje: zniesienie konstytucji wejmarskiej, obalenie republiki, restaurację Hohenzollernów i centralizm w urządzeniu Rzeszy; jest to t. zw. narodowy socjalizm, wypaczone naśladownictwo faszyzmu włoskiego. Ruch ten zwraca się przeciw katolicyzmowi i socjalizmowi: pierwszy zwalcza za dążenia katolików bawarskich do nadania Rzeszy ustroju federalistycznego i do osłabienia wpływów Berlina; drugi — za jego społeczny program i pacyfizm! Trzecim obozem, to — katolickie stronnictwo Kahra „Bayerische Volkspartei", która swojego czasu poróżniła się z centrum i z niem zerwała, tworząc samodzielną partję. Nie jest ona zwolenniczką republikańskiego ustroju Rzeszy (w czem się zgadza z Hitlerowcami), ale i nie chce powrotu protestanckich Hohenzollernów; dąży natomiast po cichu do powrotu katolickiej dynastji Wittelsbachów, a głośno do nadania Bawarji szerokiej autonomji w ramach Rzeszy. Czwarty obóz, zresztą nie występujący jednolicie w zwartej organizacji, stanowią idące luzem partje zjednoczonych socjalistów, demokratów, niem. partja ludowa i in.; ich program polityczny obejmuje obronę republiki, a więc opór przeciw powrotowi Hohenzollernów, jak i Wittelsbachów.

Takie kierunki polityczne stoczyły ze sobą walkę w dniu wyborów 6 listopada. Jakkolwiek dotąd niema jeszcze dokładnych wyników wyborczych, jednak na podstawie dotychczas ogłoszonych można sobie urobić przynajmniej ogólne o nich pojęcie.

Przedewszystkiem zwraca uwagę olbrzymi procent głosów zyskany przez Hitlerowców. Wejdą do sejmu bawarskiego jako drugie z rzędu stronnictwo, choć w nim dotąd nie byli zupełnie reprezentowani. Szczególnie walne zwycięstwo odnieśli w samem Monachjum, które dotąd stanowiło domenę „Bawarskiej partji ludowej"; skupili tam na swoją listę 30% głosów. Oczywiście zwycięstwo to okupiła stratami partja Kahra, która w porównaniu z r. 1920 straciła tu 50% głosów. Straty socjalistów sięgają tegosamego procentu. Poza tem w stolicy Bawarji zyskali komuniści; liczba obecna ich głosów podniosła się z 24 tys. w roku 1920 — na 48 tys., czyli równe 100%. Gdy zatem bierzemy pod uwagę tylko wybory w Monachjum, to jasnem się staje, że wzmożeniem wpływów i wzrostem głosów cieszą się ekstremy: komuniści i nacjonaliści Hitlera.

Prasa niemiecka stwierdza, że na wsi „Bawarska partja ludowa" zdołała utrzymać swój stan posiadania. Wynikałoby z tego, że partja ta utrzyma się jako najsilniejsze stronnictwo Bawarji. Z drugiej jednak strony zasługuje na podkreślenie zwycięstwo Hitlerowców, którzy w roku 1920 nieznani, stają się obecnie drugą z rzędu partją polityczną. Nic dziwnego, że wieczorem 6 kwietnia Ludendorff mógł w słynnej piwiarni mieszczańskiej wygłosić następujące przemówienie: **„Sala ta była w dniu 8 listopada ub. roku widownią narodowego entuzjazmu. Dzień 9 listopada był dniem smutku, a 1 kwiecień b. r. (wyrok na Hitlera) — dniem hańby. Dzisiejszy zaś jest dniem — radości".**

Jeśli stolica Bawarji, zawsze dotąd niechętna w stosunku do Berlina i kół nacjonalistycznych, przechodzi pod komendę „Bloku ludowego" Hitlera i Ludendorffa, to jest to znamienny objaw ewolucji nastrojów ludności Rzeszy. I jest to zarazem prognostyk dla wyborów do parlamentu mających się za miesiąc odbyć! **Al. W.**

Berlin. (AW) Według dotychczasowych obliczeń, **grupa Hittlera będzie miała w sejmie bawarskim około 25 mandatów, bawarska partja ludowa przeszło 40, socjaliści 25, komuniści około 15.**

Z dnia politycznego.

Z. K. N. czy N. K. N.?

„Gazeta warsz." donosi, że na murach Warszawy rozlepiono afisze „Tow. im. Piotra Skargi" z zapowiedzią odczytu hr. Ad. Ronikiera o „Związku katolicko-narodowym". Jest to próba stworzenia jeszcze jednego, i to katolickiego stronnictwa. Równocześnie organ N. D. podaje kilka ustępów z wydanej już przez nowe stronnictwo odezwy. Na czele ma stanąć Ks. Arcyb. Roop (prezes), Ks. Prałat Około-Kułak i hr. Ronikier (wiceprezesi) i p. Kozieł-Poklewski (sekret.). Nadzieje swego rozwoju opiera Z. K. N. na tem, że „naród nasz pomimo zaszczepionych na jego organiźmie wszelkich chorobo-twórczych bakteryj od bolszewizmu poczynając, a na prawicowej demagogji kończąc, potrafił się tej zarazie oprzeć" oraz na — pomocy ze strony ziemiaństwa. Z. K. N. chce stanowić centrum między lewicą a prawicą na wzór partji niemieckich katolików i — Partito popolare we Włoszech.

Po bliższem przyjrzeniu się tej nowej „partji" nasuwa się szereg uwag: 1) osobistości, które mają zamiar odegrać w niej pierwsze role są albo niezwiązane ściśle z życiem kraju (Ks. Arcyb. Roop i Ks. Około-Kułak), albo wprost skompromitowane stosunkami z Niemcami w okresie okupacji (hr. Ronikier); 2) na tendencje polityczne Z. K. N. rzuca światło fakt, że głównym jego poplecznikiem w prasie jest p. Rosner z żydowskiego „Kurjera polskiego", który przed kilku miesiącami wykazywał konieczność stworzenia nowego „stronnictwa katolickiego; pozatem wymienione osobistości pozostają (nie wyłączając Ks. Arcyb. Roopa i Ks. Około-Kułaka) w ścisłym związku z pogrążonym świeżo w opinji p. Lednickim; 3) Z. K. N. narzeka, że zarówno bolszewizm, jak „prawicowa demagogja" zaszczepiły organizmowi narodu bakterje chorobotwórcze; wynikałoby więc z tego, że Z. K. N. chce reprezentować ideę konserwatywną wobec zarażonej demagogją prawicy; a więc zasiąść na skrajnej prawicy; z tego też prawdopodobnie powodu liczy na poparcie ziemiaństwa. Tymczasem wbrew temu z odezwy dowiadujemy się, że Z. K. N. chce być — partją środka, wynikałoby to także stąd, że Z. K. N. za wzór bierze sobie Partito popolare, która — jak wiadomo — w swoim radykalnym programie umieściła walkę o reformę rolną. Jak jednak z tem stanowiskiem pogodzić przyciąganie ziemian, których daleko więcej umiarkowanym programem nie zdołała do siebie przyciągnąć prawica, nie wiadomo! 4) Wreszcie po raz pierwszy na stanowisku prezesa partji spotykamy nazwisko wysokiego dostojnika kościelnego, jakim jest Metropolita Mohylewski, co z katolickiego punktu widzenia jest nie do wytłómaczenia!

Z tych wszystkich powodów pomysł Z. K. N-u można uznać za nierealny na gruncie warszawskim. Na gruncie zaś krakowskim może znaleźć przyjazne przyjęcie tylko w obozie „Czasu"; wystarczy bowiem pierwszą literę nazwy stronnictwa zmienić z „Z" na „N", a otrzyma się tytuł organizacji wojennej, stworzonej i popieranej przez obóz krakowskich stańczyków — N. K. N.!

O małopolskie szkolnictwo handlowe.

Na marginesie unifikacyjnych tendencji min. ośw.

Dzienniki lwowskie przyniosły ostatnio alarmujące wiadomości, że w myśl zarządzeń ministerstwa oświaty **Wyższej Szkole dla handlu zagranicznego we Lwowie odmówiono praw szkoły akademickiej** i co więcej — przez zarządzenia godzące wprost w byt szkoły **postawiono jej dalsze istnienie pod znak zapytania.**

Faktem tym zarówno sfery handlowe jak i cała opinja Lwowa poruszone zostały tembardziej, że zbiega on się z równoczesnem nadaniem wszelkich przywilejów akademickich Wyższej Szkole handlowej w Warszawie, a dalej z uwagi na to, że Szkoła lwowska założona niedawno, bo w r. 1922, zorganizowana była już od początku jako szkoła wyższa tak pod względem programu nauk, doboru grona nauczycielskiego, jak i kwalifikacji wymaganych od wpisujących się na studja kandydatów (matura gimnazjalna).

Ponieważ ostatnio — jak wiadomo — również obu małopolskim akademjom handlowym (w Krakowie i we Lwowie) **odmówiło ministerstwo praw do używania tego tytułu** całkiem niezależnie od faktu, że już od kilku lat **absolwenci 4-letnich kursów tych akademji nie mają prawa wstępu do wyższych uczelni handlowych** — prawa, które posiadali za czasów b. Austrji — należy tej „metodzie" stosowanej przez Min. oświaty wobec małopolskiego szkolnictwa zawodowego bliższą uwagę poświęcić.

Zarówno ustrój szkół handlowych w b. zaborach jak i ich rozwój szedł po zasadniczo różnych drogach. W Austrji istniały dwa typy szkół handlowych t. zw. „Hochschule" (eksportowa akademja, szkoła akademicka w całem tego słowa znaczeniu jedna na całą Austrję) i „höhere Schulen" czyli Akademje handlowe o 4-letnim programie nauk, niejako szkoły średnie o wyższym typie umożliwiającym ich absolwentom bezpośredni wstęp na akademję eksportową. W ramach tych akademji handlowych prócz zasadniczych 4-letnich kursów mieściły się i kursa 2-letnie, kursa kilkumiesięczne, abiturjentów i t. d. Ogólny poziom nauki utrzymywany był bardzo wysoko, dzięki temu, że wykładającymi byli profesorowie uniwersytetów i wybitni fachowcy. Absolwenci 4-letniej szkoły handlowej posiadali m. in. prawo służby jednorocznej a więc to prawo, które zasadniczo przysługiwało tylko maturzystom. Inaczej rzecz się miała w Niemczech gdzie prócz akademickich „Hochschulen" istniały szkoły handlowe o średnim typie i niższym poziomie nauki niż w Akademjach handlowych b. Austrji. Podobnie w b. zaborze rosyjskim typ „Akademji handlowej" jako szkoły średniej wyższego rodzaju, z wyższym poziomem nauki i o większych uprawnieniach był i jest zupełnie nieznany.

Z tego ostatniego momentu wypływa niewątpliwie przyczyna, że dążności unifikacyjne w szkolnictwie, pochodzące z Warszawy, **idą w kierunku dostosowania do poziomu szkół średnich handlowych b. Kongresówki także i małopolskich akademij handlowych.** Jeszcze w r. 1918 z dyplomem 4-letniej szkoły handlowej w Krakowie przyjmowano kandydatów do Wyższej Szkoły handlowej w Warszawie, jak również przyjęto ich w pierwszym roku istnienia lwowskiej Wyższej Szkoły dla handlu zagranicznego. Z chwilą jednak, gdy weszła w życie ustawa o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r., w myśl której warunkiem przyjęcia do szkół tych jest egzamin maturyczny, — ukończenie akademji handlowej nie dawało prawa wstępu na studja wyższe. Artykuł 114 powołanej wyżej ustawy mówi tylko, że **osobne rozporządzenie międzyministerjalne ma prawo to uregulować dla średnich szkół technicznych, rolniczych i handlowych.**

Otóż do dnia dzisiejszego rozporządzenie to nie zostało wydane z wielką krzywdą dla młodzieży kształcącej się w zawodowych szkołach średnich.

Pozbawienie szkoły krakowskiej nazwy „Akademji" a nadanie jej tytułu „4-letniej szkoły handlowej" jest tembardziej nieuzasadnione, że „akademja" jest, jak wyżej zaznaczyliśmy, pojęciem obejmującem cały szereg innych kursów, a nie tylko szkołę 4-letnią.

Niewątpliwą jednak zagadką pozostanie pytanie, dlaczego warszawskiej wyższej szkole handlowej przyznano pełnię praw akademickich, odmówiono ich natomiast wyższej szkole dla handlu zagran. we Lwowie. Procedura związana z uznaniem danej szkoły za wyższą jest tego rodzaju, że sejm, wzgl. rząd zwraca się w takim wypadku do politechnik i wydziałów prawnych uniwersytetów z zapytaniem, czy uznają poziom szkoły tej za odpowiedni dla szkoły wyższej. Decyzja taka dla szkoły warszawskiej musiała widocznie wypaść przychylnie, skoro uznano ją za akademicką, trudno jednak przypuścić, by o lwowskiej szkole opinja taka miała być inną — widocznie więc musiały tu wchodzić w grę wpływy uboczne.

Nie chcemy przypisywać ministerstwu oświaty niskiego antagonizmu dzielnicowego, którego tyle dowodów daje Warszawa w odniesieniu do Małopolski, niemniej przeto **wskazaną jest energiczna interwencja przeciwko zarządzeniom niszczącym zdobyty z trudem,** jako owoc walki stoczonej z zaborczemi władzami, **dorobek zawodowego szkolnictwa.** W tej myśli wniesioną już została w Sejmie interpelacja przez posła Mendrysa (Ch. D.), a w najbliższym czasie mają podjąć akcję rady miejskie Krakowa i Lwowa, tudzież obie małopolskie izby handlowe. **J. W.**

Z ruchu Ch. Dem.

Wiec w Wieliczce.

W niedzielę 6 kwietnia b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej w Wieliczce liczne zgromadzenia obywatelskie pod przewodnictwem p. [illegible]

Serafina, na którem wygłosił sprawozdanie poselskie **poseł H. Mianowski** z Krakowa. Prelegent przedstawił słuchaczom ostatnie stadjum ustawy emerytalnej, a zwłaszcza statut dla prowizjonistów salinarnych w którym dzięki osobistej interwencji w ostatnim tygodniu udało mu się dokonać kilku korzystnych poprawek, a mianowicie podwyżki prowizji z 17 na 21 szycht w miesiącu. Następnie zwrócił uwagę na pomyślną sytuację skarbową i na zasługi położone w tym względzie przez premjera Grabskiego.

Drugi mowca **inżynier Grelowski** z Krakowa z wielkim zapałem omówił hasła i ideje Chrześć. Demokracji, wytykając z drugiej strony perfidję PPS. co do 8-godzinnego dnia pracy i ustawy o ochronie lokatorów. Wreszcie przedstawił ważność ustaw samorządowych. Obu mowcom oklaskami podziękowano za wygłoszone referaty.

W dyskusji zabierali głos w sprawach miejscowych pp.: Rzepecki, Ks. M. Selwa i Malicki. Wreszcie uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni wyrażają zaufanie klubowi Ch. D. za dotychczasową działalność, apelują do swoich posłów, aby interwenjowali u rządu w sprawie zniesienia istniejących już trzeci miesiąc zwolnień od pracy w salinie wielickiej, które powodują wielkie zubożenie i nędzę robotników. Zgromadzeni są zdania, że jeśli „luzunki" muszą trwać nadal, to z pracy w kopalni powinni być zwolnieni (w liczbie kilkuset), gospodarze mający po pięć morgów pola i więcej, którzy bez pracy w kopalni mogą się utrzymać.

2) Z powodu utraty wielu dni pracy przez „luzunki", zgromadzeni uchwalają jednomyślnie iść gremjalnie w dniu 1 maja do pracy, a święcować 3 maja, jako w uroczystość narodową i państwową.

3) Zgromdzenie stwierdza że Ch. D. zawsze stała na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy — i apeluje do posłów Ch. D., aby na tem stanowisku nadal niezłomnie wytrwali, stosownie do życzeń całej warstwy robotniczej w Polsce.

Fr. Szpak.

Wiec w Częstochowie.

Ch. D. w Częstochowie zwołała w ubiegłą niedzielę 6 b. m. do sali „Ogniska Robotniczego" wiec, który zagaił p. Hupa. Przewodniczącym wybrano p. Staniosa, sekretarzem p. Olszta, asesorami pp. Morawca i Sułczyńskiego. Obszerny referat o sprawie robotniczej w Polsce wygłosił poseł okręgu **p. Puchałka**, który omówiwszy ogólnie stan sprawy robotniczej w naszem państwie scharakteryzował dotychczasowe ustawodawstwo społeczne i nakreślił program dalszych prac tego działu ustawodawczego dotyczących. Po przeprowadzonej dyskusji, w której przemawiało kilku obecnych, udzielił wyjaśnień p. poseł Puchałka, poczem uchwalono szereg rezolucyj związanych z referatem.

Ze Zjazdu miast w Krakowie.

Obradujący kilka dni temu w Krakowie Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego — o czem donosiliśmy — powziął szereg rezolucyj, z których kilka jeszcze w skróceniu podajemy.

PRZECIW ZMIANIE ORGANIZACJI POLSK. BANKU KRAJOWEGO.

Opinja publiczna w Małopolsce została w ostatnich czasach do żywego poruszoną i zaniepokojoną wieściami z Warszawy o zamierzonej rzekomo zamianie Banku Krajowego na spółkę akcyjną. Małopolska ma żywo w pamięci zasługi, jakie ta instytucja swoją 40-letnią uczciwą i obywatelską pracą położyła w naszym kraju; jej bowiem zawdzięczają powstanie **wszystkie niemal nasze lokalne koleje** (do 1000 km.), miejskie elektrownie, gazownie, sieci kolei elektrycznych, wodociągi i kanalizacja, **setki szkół, kościołów, sokolni i zakładów użyteczności publicznej**, tysiące budynków mieszkalnych u niej zyskały zawsze **pomoc kredytową w trudnych warunkach**, związki samorządowe w znacznej liczbie i w wielu kierunkach, oraz dziesiątki tysięcy warsztatów produkcji rolnej.

Wzywamy wszystkie miasta i Rady powiatowe w Małopolsce, aby pisemnie natychmiast nadesłały akces do protestu, który podnosimy w tej sprawie publicznie i aby w dziennikach oraz podaniach do Sejmu na ręce Marszałka Sejmu i do Ministerstwa Skarbu żądały **pozostawienia obecnego ustroju Banku**, a w danym razie niech Państwo odda Małopolsce jej „dziecko serdeczne", które oby jak najdłużej rozwijało swą pożyteczną i owocną działalność na pożytek ludności.

O PRZEJĘCIE PRZEZ MIASTA UDZIAŁÓW RZĄDU W ZAKŁADZIE KREDYTOWYM.

Rząd nie oświadczył się dotąd za proponowanem przez ostatni zjazd przejęciem udziału skarbu Państwa w Zakładzie kredytowym miast małopolskich przez miasta. Wobec tego teraźniejszy zjazd zwraca uwagę rządu że dotychczasowa działalność Zakładu w dziedzinie kredytu dla miast, ich ludności, aprowizacji oraz rozbudowy miast wykazała **konieczność dalszego utrzymania tej instytucji**, a centralizacja, do której zmierza proponowana przez Rząd fuzja z innemi instytucjami kredytowemi nie tylko powstrzyma dalszy rozwój tak doniosłej dla miast działalności Zakładu, ale ponadto narazi na utratę tego wszystkiego, co w tych dziedzinach dotychczas osiągniętem zostało. Zjazd oświadcza, że nabycie udziału rządu przez miasta ma nastąpić pod tytułem odpłatnym.

KONIECZNOŚĆ KREDYTÓW BUDOWLANYCH

Zjazd domaga się natychmiastowego wyznaczenia **wydatnej dotacji rządowej na budowę mieszkań** wedle norm dotychczasowych, inaczej sezon budowlany minie bezużytecznie. Wstrzymanie kredytów ubezwładnia prywatną akcję budowlaną i przyczynia się do wzmożenia bezrobocia.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Nowe pismo chrześcijańsko-demokratyczne.

Pojawił się świeżo nr. 1-szy wznowionego tygodnika Ch. D. p. t. „Hasło". „Powstałe — czytamy w artykule wstępnym — w Warszawie konspiracyjnie — za czasów okupacji niemieckiej — wkrótce musiało przestać wychodzić ze względu na to, że redaktorzy jego ówcześni znaleźli się w więzieniach i obozach koncentracyjnych niemieckich. Wznowione w roku 1922, nie mogło długo przetrwać trudnych warunków wydawniczych i zostało zawieszone". Obecnie zaczyna wychodzić na nowo. Skromne rozmiarami, przynosi szereg aktualnych artykułów. Informuje o ruchu chrześcijańsko-społecznym zagranicą. Podpisują je: pos. Chaciński (prezes Ch. D.) i pos. Błażejewicz. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żórawia 9. — Polecamy je naszym organizacjom.

Wykrycie składu bomb w Warszawie.

Przy ul. Wolskiej w Warszawie, w domu pod l. 56, znaleziono wczoraj w komórce, należącej do Karola Wojciechowskiego, właściciela sklepu spożywczego, 23 bomby naładowane, z których 17 było opatrzonych zapalnikami. Bomby te zostały zabrane do tamtejszych warsztatów amunicyjnych. Aresztowany właściciel komórki twierdzi, że bomby zostały mu podłożone.

Komunikacja powietrzna na linji Gdańsk—Warszawa—Lwów.

Z Gdańska donoszą, że z dniem 11 b. m. Aerolloyd podejmuje regularną komunikację powietrzną na linji Gdańsk—Warszawa—Lwów. Rozkład lotów jest następujący: Z północy na południe: Odjazd z Gdańska 9 rano, przyjazd do Warszawy 12-ta poł.; odjazd z Warszawy 2 po popł., przyjazd do Lwowa 5 po południu. Z południa na północ: Odjazd ze Lwowa 9 rano, przyjazd do Warszawy 12 w poudnie, odjazd z Warszawy 3 po poł., przyjazd do Gdańska 6 wieczór.

Zatory lodowe na Dźwinie.

W dolnym biegu Dźwiny, gdzie wyżej Rygi utworzył się olbrzymi zator lodowy, sytuacja jest katastrofalna. Wielki most drewniany w Rydze został zniszczony i zabrany przez masy lodowe.

FANNY DITTNER CIĄGLE NA WOLNOŚCI. Ze Lwowa donoszą: Skazana niedawno przez sąd apelacyjny w Warszawie na 3 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Polski — denuncjatorka i szantażystka, Fanny Dittner, jeszcze ciągle pozostaje we Lwowie i przechadza się z pełnym spokojem po ulicach. Przyczyną tej wolności jest podobno brak miejsca w więzieniu skutkiem przepełnienia tegoż.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W GDAŃSKU wynosi za miesiąc marzec, w porównaniu z lutym, 4.5%.

CZY NAPOLEON BYŁ GREKIEM? W „Revue des etudes napoleoniennes" pojawiła się rozprawa p. Rene Puaux, dotycząca pochodzenia rodziny Bonaparte. Autor jej komentuje, że „Cesarz Francuzów" pochodził nie z rodziny toskańskiej (jak dotąd utrzymywała nauka), ale greckiej. Na podstawie zapisków niejakiego p. d'Henin dowodzi, że w 17 wieku przesiedliła się z Grecji do Toskanji, a następnie na Korsykę grecka rodzina nazwiskiem — „Kalomeros". po włosku: „Bellaparte" lub „Buonaparte". Oprócz tego, przytacza kilkakrotne odezwania się Napoleona, które stwierdzają — niestety — tylko to, że Cesarz z zapałem mówił o dzielnych obywatelach Sparty.

WYLEW RZEK WE WŁOSZECH. P. A. T. donosi z Rzymu: Wskutek długotrwałych deszczów rzeki Po i Arno silnie wezbrały. Prąd rzeki Sansiro przerwał tamę i zalał główne ulice Santa Margarita Ligure, zatapiając sklepy, oraz parterowe mieszkania. Szkody są poważne.

REKLAMY NA CHLEBIE. Piekarze w Medjolanie wpadli na niezwykły pomysł, celem obniżenia ceny chleba. Oto umieszczają na bochenkach płatne reklamy, które pokrywają część kosztów wyrobu chleba. Urząd zdrowia w Medjolanie oświadczył, że wyciskanie takich reklam nawet barwnych, przy użyciu farb odpowiednich, **nie** może zaszkodzić zdrowiu spożywców.

Osobliwe zarządzenia sanitarne

fizykatu miejskiego w Krakowie.

Osobliwa gospodarka fizykatu miejskiego pozostającego — jak wiadomo — pod kierownictwem **Dra Janiszewskiego** zasługuje na to, by jej poświęcić nieco miejsca. Przykład, jaki podajemy poniżej, jest tylko małym urywkiem **opisu skandalicznych rządów** Dra Janiszewskiego.

Z początkiem marca br. przyjechał do Krakowa z żoną i córeczką jedynaczką Dr Czerwiński, chirurg i ginekolog, odbywający praktykę w jednej z klinik wiedeńskich. Dziecko pp. Czerwińskich, 5-letnia Irenka, w niespełna tydzień po przyjeździe do Krakowa przebyła ciężką operację kostną, a gdy znalazła się na drodze do rekonwalescencji, zapadła znowu na ospę. Zrozpaczeni rodzice czynili od pierwszej chwili zachorowania dziecka starania w fizykacie miejskim, aby Irenkę umieścić nie na oddziale zakaźnym szpitala św. Łazarza **przepełnionym chorymi**, ale w Zakładzie kontumacyjnym na Prądniku Białym, gdzie dyr. Zakładu Dr Sikorski oświadczył gotowość ulokowania dziecka w pawilonie izolowanym od chorych na szkarlatynę. Starania Dra Czerwińskiego, by dziecko pomieścić na Prądniku Białym były tem usilniejsze, że — jak kilku lekarzy stwierdziło — **przebieg ospy w szpitalu św. Łazarza był bardzo zjadliwy i powodował wysoką śmiertelność wśród chorych**, przyczem nie kryli się z wyraźnem oświadczeniem, że własnego dziecka nigdyby w tak złośliwe środowisko nie oddali. Gdy zabiegi u fizyka Janiszewskiego nie odniosły skutku (pan Janiszewski wyraził się, że nie chce jedynym wypadkiem ospy zapaskudzać Zakładu na Prądniku), zwrócił się Dr Czerwiński do wiceprezydentów m. Sarego i Wielgusa, od których uzyskał kartkę z poleceniem do fizyka, by **zarządził przewiezienie dziecka na Prądnik Biały**, gdzie leży zaledwie kilku chorych na szkarlatynę, a Dr Czerwiński poniesie **wszelkie koszta związane z uruchomieniem pawilonu, utrzymaniem sanitarjuszek, leczeniem dziecka** i t. d. Dr Janiszewski sprzeciwił się wręcz zarządzeniom Prezydjum miasta i nawet przyszło na tem tle do gwałtownej scysji między nim a wiceprez. Wielgusem. Wobec uporu Dra Janiszewskiego, Prezydjum miasta okazało się bezsilne, a nawet w końcu bezpośredni przełożony fizyka **p. Sare** podpisał zlecenie fizykatu, że jeżeli Dr Czerwiński nie odda dziecka do szpitala św. Łazarza, narazi się na wykonanie przewózki przy pomocy policji! Nie pomogła interwencja posłów i innych dygnitarzy, p. Janiszewski swoje przeforsował.

Dziecko pp. Czerwińskich **umarło we wtorek rano. Abstrahujemy od samego faktu zgonu, prze-**

chodzimy nad straszną tragedją, jaka dotknęła rodziców, nie możemy jednak pominąć milczeniem karygodnego stanowiska Dra Janiszewskiego (a pośrednio i p. Sarego), który z powodów niezrozumiałych odmówił otwarcia oddziału ospowego na Prądniku Białym, mimo, że gmina nie byłaby w tym wypadku narażona na najmniejsze nawet koszta. Zapytać się należy prez. m. Federowicza, dla jakich celów służy miejski Zakład kontumacyjny i czy nie jest skandalem, by szpital św. Łazarza, który już i tak tłoczy się od masy chorych, był nadal chorymi obsyłany, a Zakład na Prądniku obliczony na kilkaset miejsc mieścił zaledwie kilku pacjentów?

Echa wypadków listopadowych.

Komisja sejmowa w Krakowie.

Do Krakowa zjechała wczoraj specjalna komisja sejmowa dla zbadania podłoża i przebiegu rozruchów listopadowych. W skład komisji wchodzą posłowie Gruszka, Kozłowski, Liebermann, Mączyński, Putek, Roguszczak i Wichliński. Członkowie komisji odbyli konferencję z wojew. Kowalikowskim, szefem wydziału bezpieczeństwa publ. w województwie nacz. Krupińskim i dyr. policji Dr. Styczniem, poczem w towarzystwie b. dyr. policji Rękiewicza i komisarzy policji udali się do domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego, gdzie zwiedzili wszystkie ubikacje listopadowej twierdzy bojowej PPS. Następnie kom. oprowadzana przez komisarzy policji przeszła ulicami Dunajewskiego i Basztową, a następnie zatrzymała się przy hotelu krakowskim, informując się o szczegółach zajść listopadowych. Dzisiaj członkowie komisji sejmowej odbędą konferencje z przedstawicielami prokuratorji i sądu krakowskiego. Jak słychać akta sprawy nie będą badane, gdyż czynności komisji mają charakter wyłącznie informacyjny. Po konferencji odbędą się przesłuchiwania szeregu osób w sprawie rozruchów oraz przebiegu zajść, a przedewszystkiem przesłuchani zostaną ówcześni kierownicy odnośnych urzędów. Komisja zabawi w Krakowie 3 dni, poczem wyjedzie do Tarnowa.

Rozprawa rozpocznie się prawdopodobnie z końcem maja b. r.

Do prokuratorji krakowskiej wpływają w dalszym ciągu ze sądu nowe szczegóły, dotyczące oskarżonych w związku z zajściami listopadowemi. Doniesienia sądowe obwiniają kilka dalszych osób, tak, że akt oskarżenia prokuratorji ulegnie odpowiedniemu rozszerzeniu. O ileby w okresie bliskim rozprawy wpłynęły nowe doniesienia, zostaną one uwzględnione w dodatkowych aktach oskarżenia, tak, aby rozprawa mogła się odbyć jednorazowo. Jak słychać osoby urzędowe, które zostaną powołane na świadków do rozprawy, zostaną zwolnione od tajemnicy urzędowej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa w sądzie cywilnym rozpocznie się z końcem maja i trwać będzie przez cały czerwiec.

Prokuratorja wojskowa doręczyła już oficerom akt oskarżenia.

Prokuratorja wojskowa doręczyła oficerom akt oskarżenia w sprawie rozbrojenia pół bataljonu 16 p. p. Na ławie oskarżonych zasiądą: kpt. M. Obiedziński z 16 pp., por. W. Nowakowski z 16 pp., por. T. Skarski z 16 pp. i rez. maj. W. Kostka Biernacki. Wszyscy oskarżeni są o niespełnienie obowiązku służbowego podczas asysty wojskowej na ul. Dunajewskiego. Akt oskarżenia zawiera 13 stron druku i obfituje w charakterystyczne momenty z czasu rozruchów. Rozprawa rozpisana była pierwotnie na 4 maja, lecz przełożono ją o 10 dni później i potrwa prawdopodobnie 3 tygodnie. Na rozprawę wezwanych zostanie około 60 świadków.

Znamienne zeznania robotników elektrowni miejskiej w Krakowie.

W sądzie okr. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw robotnikom elektrowni miejskiej: Reingruberowi, Puchalskiemu, Kieratowi, Fryczowi, Lisowskiemu, Gregorczykowi, Tarnawskiemu, Salawie, Oganowi i Gürtlerowi. Wymienieni oskarżeni są o to, że w nocy z 4 na 5 listopada ub. r. zastanowili maszyny, zdemontowali je i porzucili pracę, rozpoczynając strajk. Czynem tym dopuścili się przestępstwa z par. 432 u. k. (niebezpieczeństwo dla własności i życia). Oskarżeni oświadczyli wręcz na rozprawie, że postępowali w myśl zarządzenia Rady naczelnej krakowskiej P. P. S. i że podjęli strajk stosownie do nakazu. Rozprawę odroczono do 7 maja celem przesłuchania nowych świadków.

Zeznania robotników z elektrowni wykazują jasno, jaką rolę w akcji strajkowej z listopada odgrywała P. P. S.

Sprawy miejskie.

Nieznaczne podrożenie chleba. — Cielęcina potaniała.

Wobec pewnej zwyżki cen mąki, uchwaliła Komisja cennikowa podwyższyć cenę chleba jasnego z 420 na 430 tys. marek za 1 kg. ciemnego z 380 na 390 tys. Piekarze, którzy żądali ceny 480 tys. za 1 kg., oświadczyli, że ustanowionej przez Komisję ceny nie przyjmują i wolą wypiekać pieczywo po cenie dotychczasowej. Następnie zajęła się Komisja cennikiem mięsa i uchwaliła obniżyć cenę cielęciny o 100 tys. mk. na 1 kg. tak, że od dzisiaj cielęcina odpowiednio do klas kosztować będzie: 2.900, 2.700 i 2.500 tys. Inne gatunki mięsa, oraz wędliny pozostały w cenie niezmienionej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

O budowę „Przytuliska św. Antoniego".

Krakowski III Zakon św. Franciszka podjął piękną myśl swojego Założyciela, którą rozwija w nadesłanej nam odezwie. Przytaczamy ją w ważniejszych ustępach:

„Tercjarze III zakonu św. O. Franciszka przy kościele OO. Reformatów w Krakowie uchwalili na walnem zebraniu w r. 1922 zbierać fundusze na budowę własnego domu pod wezwaniem „Przytulisko św. Antoniego" dla biednych chorych i starców, t. j. w myśl zasad zakonodawcy św. O. Franciszka, a mianowicie danie pomieszczenia w mającym się wybudować domu opuszczonym i niezdatnym do pracy, nie mającym przytułku bądź chwilowo, bądź też stale, a przedewszystkiem członkom III zakonu. Jest naszem życzeniem, aby wybudować się mający dom był odpowiedni, o ile możności najobszerniejszy, by nietylko miał mieszkanie, ale inne potrzebne lokale a to: bibljotekę, czytelnię, salę na zebrania, odczyty i t. p., oraz by mogli znaleźć nocleg zamiejscowi Tercjarze III zakonu". Następnie odezwa zachęca wiernych do nadsyłania darów i gotówki na ten cel czekiem P. K. O. Nr. 59999, zamieszczając na górnym brzegu dowodu złożenia napis: „Dom Tercjarzy" lub przysyłać wprost do rąk O. Zygmunta Janickiego, prowincjała OO. Reformatów w Krakowie.

Prez. Wojciechowski przyjedzie do Krakowa dnia 25 maja.

Jak się dowiadujemy, Komitet obywatelski, zawiązany dla ufundowania sztandaru 20 p. p. w Krakowie, otrzymał z kół pół-oficjalnych wiadomość, że na uroczystość poświęcenia, jaka odbędzie się w dniu 25 maja b. r., przyjeżdża Prezydent Wojciechowski, marsz. Piłsudski (!), oraz szereg dygnitarzy z Warszawy. Prezydent Rzeczypospolitej zabawi w Krakowie dwa dni, gdyż dzień 26 jest uroczystem świętem 20 p. p.

Rewizja w mieszkaniu Dr Ablamowicza.

W dalszym toku śledztwa policyjnego w sprawie aresztowanego Dra Ablamowicza, organa urzędu śledczego dokonały rewizji w jego mieszkaniu przy ul. Łobzowskiej, oraz w kancelarji adwokackiej przy ul. św. Marka. Znaleziono wielką ilość aktów wojskowych, które oddano wydziałowi II sztabu D. O. O., celem wydania opinji. Ponadto zakwestjonowano dwie maszyny do pisania, z których jedna zdradza podobieństwo do pisma użytego w swoim czasie w listach, zawierających zapowiedź rzucenia bomb. Znaleziono wreszcie kilka karabinów wojskowych, rewolwerów, oraz noży szturmowych.

Kraków, 10 kwietnia.

AURA. Ubiegłe dwa dni odznaczały się piękną, iście wiośnianą pogodą. Krzewy i drzewa są już w przededniu puszczenia pęków, brak im jedynie ciepłego deszczu. Wobec silnej zniżki barometrycznej, spodziewać się go należy lada godziny.

REDUKCJA PERSONALU NA DWORCU KRAKOWSKIM. Jak słychać przewidziana jest bardzo znaczna redukcja personalu stacyjnego na głównym dworcu krakowskim, która objąć ma także warsztaty. Władze kolejowe sporządziły już wykaz kolejarzy objętych redukcją, tak, że z dniem 1 maja b. r. ma otrzymać zwolnienie 70 osób.

ROBOTY NAD ODKOPANIEM PIWNICY ŚWIDNICKIEJ w Rynku głównym posunęły się do 2.50 m. w głąb ziemi. Jak dotąd okazało się, część sklepienia piwnicy jest w gruzach i prawdopodobnie wkopanie się do wnętrza pozostanie bez rezultatu. Obecny stan rozkopu każe przypuszczać, że piwnica ratuszowa, z której miało być przejście do piwnicy świdnickiej, jest zawalona rumowiskiem.

PIERWSZA KOBIETA — CZELADNIKIEM SZEWSKIM W KRAKOWIE. Komisja egzaminacyjna cechu szewców w Krakowie po raz pierwszy od czasu istnienia tego cechu — miała przed sobą kobietę w charakterze ucznia szewskiego. Jest nią Marja Syrkówna, która po ukończeniu 4-letniej praktyki w znanej firmie W. Kapery w Krakowie, poddała się przed wymienioną komisją ścisłemu egzaminowi. W myśl obowiązujących przepisów wyzwolin, wykonała pod ścisłym nadzorem członków komisji parę luksusowych pantofelków lakierowych i uzyskała dyplom na czeladnika szewskiego z postępem najwyższym.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed ławą przysięgłych sądu krakowskiego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Fickowi, oskarżonemu o zamordowanie właściciela młyna w Alwernji Jana Zgodomirskiego i jego syna Albina. Narzeczona Ficka Stefanja Zgodomirska odpowiada za współwinę w morderstwie. Ficek dopuścił się zbrodniczego czynu w lipcu ub. r. w czasie sprzeczki ze Zgodomirskim na tle majątkowym. Rozprawa rozpisana jest na 4 dni. Przewodniczy radca Frączkiewicz.

WYNIK ZAPISÓW NA AKCJE BANKU POLSK. W ODDZIALE P. K. K. P. W TARNOWIE.

Ks. Roman Sanguszko 1000 sztuk, Kongregacja Kupiecka (dla członków) 35, Towarzystwo Eskontowe w Tarnowie (dla członków) 35 sztuk, Izba rękodzielnicza w Tarnowie (dla członków) 29, Brach Władysław 25, Dębińska Marja 25, gmina m. Tarnowa 25, Szancer i Silberpfenig 25, Treter Piotr 25, Węgleński Stefan 25, Wiśniewski Adam 25, Ekstein i Ska 20, Rosenbluth Sali 14, „Skóra" 11 sztuk.

Po sztuk 10: Berkelhammer i Ska, Kapelner Szymon, Kasa Oszczędności m. Tarnowa, Katz i Fleischer, Keller Simche, Maschler Ignacy, Mikoś Michał, Palluch Adam, Schwanenfeld A. i Ska, Wurzel i Daar, Zins i Ehrlich.

Rypuszyński Janusz 7 sztuk, Jakubowski Józef 6 sztuk, Jaworski Mieczysław Dr 6 sztuk.

Po sztuk 5: Bank Spółdzielczy, Mielec, Beller Izrael, Dunin Borkowski Józef, Engelhardt Samuel, Forschirm Izrael, Frank Roman, Fries M., Gutwirth B., Jordan Zygmunt, Kapelner Izaak, Klein Chaim, Kolonna Oborski-Andrzej, Körber Piotr, Löw Mayer, Maresse Juljusz i Ska, Mysor Władysław ks. Dr, Pilzer Dr i Ska, „Polski Dąb", Reyówna Marja hr., Składnica Kółek rolniczych, Skolimowski Mieczysław, Warchałowski Gustaw, Wechsler Izrael, Żarnecki Zygmunt.

Po 4 sztuki: Kaufman Eisig, Korytowski Witold, Rozenzweig Aron.

Po sztuk 3: Duninowa Jadwiga, Feld Maurycy, Klein Chaim, Komar Edward ks. Dr, Muschel Chaim Gutman, Offner i Osterweil, Schiff Józef jun., Spiro Wolf, Sroczyński Bolesław, Statter Herman, Stern Abraham, Wolf Chaim, Wurzel i Russ.

Po 2 sztuki subskrybowało 43 osób, po jednej sztuce 113 osób.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE pełnej Rady okręgowej Chrześcijańskich Związków zawodowych w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

O LOTNICTWIE. Staraniem Koła „Lotniczego" państw. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie wygłosi odczyt „O lotnictwie" p. Jan Fischer, b. oficer-lotnik z armiji gen. Hallera, dnia 10 b. m. o godz. 7 wiecz., w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9).

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dziś (czwartek) o godz. 8 wieczorem w Domu Tow. lek. (Radziwiłłowska 4) zebranie naukowo-towarzyskie, na którem K. H. Rostworowski będzie mówił: „O psychologji narodów". Goście mile widziani.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Plenarne posiedzenie Wydziału „Tow. Kolon. wakac. dla uczniów gimnazjów Krakowa i Podgórza" odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali

konferencyjnej gimn. IV im. Sienkiewicza (Krupnicza 2, II p.).

„ROCZNIK OFICERSKI" mogą oficerowie rezerwy przeglądnąć w Sekretarjacie Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Podzamcze l. 2. codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Tyle namiętności... w marjonetkach!"

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Profesor Klenow".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 13 b. m.: XXI Poranek symfoniczny (dyrygent J. Śliwiński).

Poniedziałek 14 b. m.: Henryk Marteau, skrzypek.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: Liljana Gisch w dramacie „Dom cieni", sześć aktów. Mary Pickford w komedji „Kuchareczka", 5 aktów, program podwójny.

WANDA: „Między dwiema kobietami".

SZTUKA: „Zakazana miłość".

NOWOŚCI: „Trucizna Bolszewizmu".

ZACHĘTA: „Chórzystka z Eldorado", dramat w 6 aktach.

PROMIEŃ: „Wbrew Allahowi", dramat w 6-u aktach.

REDUTA: „Tajemnica Nalewek", dramat awanturniczy z życia żydowskiego w Warszawie. Film polski. Poza tem arcywesoła komedja.

NEKROLOGJA.

† Władysław Porankiewicz, utalentowany artysta malarz, b. uczeń Akademji krakowskiej, zmarł w Warszawie, w 40 roku życia, po długiej chorobie, której nabawił się w czasie wojny, zesłany przez Moskali aż na pogranicze Rosji azjatyckiej.

Wiadomości gospodarcze.

PRZYGOTOWANIA DO WPROWADZENIA ZŁOTEGO W OBIEG.

We wszystkich departamentach Ministerstwa Skarbu obok normalnego biegu spraw **wre gorączkowa praca przygotowawcza do wprowadzenia złotego polskiego z chwilą uruchomienia Banku Polskiego.**

Na odbywanych konferencjach omawiana jest sprawa przerachowywania należności skarbowych, wypłat, zasilania kas odcinkami złotowemi, nasycenia rynku pieniężnego nową walutą, aby w możliwie najkrótszym czasie przeprowadzić zmianę waluty i aby zmiana ta nie odbiła się niepomyślnie na życiu gospodarczem Państwa.

Wszystkie niezbędne zarządzenia wydane będą w odpowiednim czasie.

ZASTĘPSTWA NA ZEBRANIU ORGANIZACYJNEM BANKU POLSKIEGO.

Związek pol. organizacyj rolniczych w Warszawie zwraca się do wszystkich rolników, którzy subskrybowali akcje Banku Polskiego, by zapewnili sobie udział na zebraniu założycielskiem Banku, które odbyć się ma 15 b. m. w sali Filharmonji w Warszawie. Do głosowania uprawnieni będą subskrybenci najmniej 25 akcyj (1 głos), nikt jednak nie może mieć więcej niż 500 głosów. Prawo to można wykonać przez zastępcę, nikt jednak nie może mieć więcej niż dwa pełnomocnictwa i posiadać więcej niż 500 głosów razem z własnemi. Ci akcjonarjusze, którzy nie mogą zawczasu zaopatrzyć się w kartę wstępu, a mają zamiar przybyć na zebranie założycielskie lub też nie będą mogli wziąć udziału w zebraniu, winni podpisać odpowiednie upoważnienie według wzorów, których udzielą wszystkie towarzystwa i organizacje rolnicze i przesłać je Związkowi Org. Roln. w Warszawie.

O NOWĄ USTAWĘ AKCYJNĄ.

Dnia 31 marca odbyło się posiedzenie Komisji kodyfikacyjnej w sprawie ustawy akcyjnej. Jest to pierwszy krok na drodze realizacji planu opracowania ustaw dotyczących przemysłu i handlu. Dlaczego zaś na pierwszem miejscu postawiono sprawę ustawodawstwa akcyjnego, wyjaśnił dostatecznie p. minister handlu i przemysłu w przemówieniu, jakie wygłosił na tem posiedzeniu. Ogólny brak kapitałów w kraju, oraz brak kredytu — mówił minister — wpłynęły na znaczny wzrost koncentracji kapitałów w formie spółek akcyjnych, których ilość dochodzi u nas do 2 tys. i obejmuje największe przedsiębiorstwa, decydujące o życiu gospodarczem kraju. Dołącza się do tego ogromny udział w tej koncentracji drobnych kapitałów, który sprawia, że szerokie koła społeczeństwa są wybitnie zainteresowanie w tej formie organizacyj gospodarczych. Dwa te zasadnicze momenty skłoniły słusznie Ministerstwo do położenia nacisku na uregulowanie przedewszystkiem problemu spółek akcyjnych.

Nowa ustawa będzie miała na celu nietylko ujednostajnienie różnych obowiązujących u nas systemów ustawodawczych w tej dziedzinie, ale i danie naszemu życiu gospodarczemu ustawy dostosowanej do nowych, już ustabilizowanych stosunków.

W związku z uregulowaniem tej kwestji wysuwa się na plan pierwszy zasadnicze pytanie: czy dla Polski właściwym jest system udzielania koncesji, czy system rejestracji spółek akcyjnych. Na podstawie zebranego w tym kierunku doświadczenia, wypowiedział się p. minister za systemem koncesji, który jest wskazany u nas stosunkami tak politycznymi, jak socjalnymi i gospodarczymi.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 9. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,400.000
Korona austr. .	132
Lir	—
Korona czeska	277.000
Frank franc. .	555.000
N. Jork . . .	9,350.000—9,415.000
Londyn . . .	40,800.000
Zurych	1,347.000—1,613.000
Paryż	559.000
Medjolan . . .	—
Wiedeń . . .	133·50
Praga	278.000
Bruksella . . .	—

ZNOWU SPADEK KURSÓW NA GIEŁDZIE.

Nasze onegdajsze wątpliwości co do długotrwałości poprawy na giełdzie sprawdziły się co do joty. Już bowiem dzisiaj rzucono tyle towaru na rynek, że kursa momentalnie „oklapły". Jako tako trzymały się jeszcze papiery handlowe.

W walutach żywe obroty przy wzmocnionej pod koniec tendencji.

Pogiełdzie też zniżkowe przy nielicznych obrotach.

P o g i e ł d z i e. Jaworzno dr. 99 milj., (25) 91 milj., Gazy zachodnie 21—21½ milj., Len 4800 tys. (płac.), Węglówki 95 tys., Lokomotywy 1800 tys., Nafta Krosno 1800 tys.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, korony czeskie 277 i trzy czwarte, pożyczka złota 14000, bony złotowe 1350—1400, miljonówka 1025 do 1075, pożyczka dolarowa 4950.

Czeki: Belgja 472 i pół do 470, Holandja 3495 do 3465, Londyn 40600—40300, Nowy Jork 9350 do 9300, Paryż 557—554, Praga 278—268.800, Szwajcarja 1640—1630, Wiedeń 132.10—131, Włochy 417 i jedna czwarta do 413, Kopenhaga 1547 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 213.20, Nowy Jork 571, Londyn 24.74, Paryż 34.10, Medjolan 25.45, Praga 16.90, Budapeszt 00080, Bukareszt 295, Belgrad 707 i pół, Sofja 415, Warszawa —, Wiedeń 00080 i trzy czwarte.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę —, przekaz na Berlin 00123—00124 i pół za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	[illegible]	żądano	[illegible]	[illegible]
Polski B Przemysłowy	1600	1800	1750	1725
Bank Małopolski . . .	2200	2400		2300
Ziemski Bank Kredyt.	525	575	575	550
Powsz. Bank Kredyt. .	250	300		275
Bank Komercjalny . .	425	475		
„ Zw. Sp. Zarob. .	19000	21000	20000	20000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1500	1700	1550	1650
„Impex"	90	110	100	100
„Pharma"	2600	2830	2775	2725
„Polski Gleb"	550	650		
Żegluga Polska	425	475	465	440
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	37000	39000	38400	38250
H. Cegielski, ...	2000	2200	2100	2140
Parowozy, ...	1550	1650		1625
„Autometer"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	2500	2700	2625	2625
„Pocisk" zakł. amunicyj.				
„Górka" cement.	34000	36000	35750	36000
Sierszańskie Góra. . .	17000	19000	18500	19250
„Tepege"	8500	9000	9000	9000
Gazy ziemne				
Polska Nafta	1800	2100	1900	2000
„Pokucie"	1900	2100		2000
„Ulkes"	15000	17000		15500
„Pezet"	950	1050	1025	1025
„Strug".	6000	6400	6250	
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf"	1000	1200		
Trzebinia tłuszcze . .	15000	16000		15500
„Terepol"	250	300		
„Krakus"	3000	3400	3350	
Chodorów	17500	18500	17800	18200
A. Piasecki.	2900	3100	3050	3000
Ćmielów.	2700	2900	2750	2800
Elektrownia Siersza .	900	1200	1125	1150
S. W. Niemojowski . .	2100	2400	2300	
P. Zakłady Garbarskie	19000	21000		

NADESŁANE

Podziękowanie.

JWPanu Profesorowi H. Pachońskiemu za życzliwą i ofiarną pomoc, Przewielebnym Księżom Profesorom Państw. Seminarjum naucz. żeńsk., Przewielebnym Księżom Karmelitom, JWPanu Dyrektorowi i Gronu nauczycielskiemu, Koleżankom z II kursu A i Uczenicom Seminarjum, Słuchaczom Wyższego Kursu naucz., Wielmożnym Paniom Kierowniczkom Internatu Niewiast Katolickich i Wychowankom Internatu, Chórowi Uczniów Państw. Seminarjum naucz. męsk., Przyjaciołom i Znajomym składam niniejszem serdeczne podziękowanie za oddanie ostatniej usługi siostrzenicy mej, ś. p. Stefanji Grassmanównie.

(501) **Stefanja Chmielakówna z rodziną.**

Przegląd wydawnictw.

Zeszyt 1-szy „Przeglądu Politycznego", dwutygodnika informacyjnego, omawiającego w sposób rzeczowy i objektywny, aktualne zagadnienia polityczne i ekonomiczne, wyszedł z druku i zawiera artykuły: prof. Romana Dyboskiego: „Anglja pod rządami Partji Robotniczej", prof. Stanisława Kutrzeby: „Umowy gdańsko-polskie a konstytucja polska", Juljusza Łukasiewicza: „Polityka litewska w sprawie Kłajpedy", Wacława Fabierkiewicza: „Polska wobec 10-godzinnego dnia pracy w Niemczech", oraz bogatą kronikę polityczną, ekonomiczną i bibljograficzną. Adres wydawnictwa: Warszawa, Nowy Świat 47.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY", Kraków, Kopernika 26. Kwiecień, 1924.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Powszechnego" ks. red. Urban z okazji „rocznicy zbrodni moskiewskiej" wypowiada interesujące uwagi o istocie rewolucji bolszewickiej i stosunku Europy do niej. „W imię jakich zasad — pyta ks. Urban — jakich bezwględnych dogmatów domaga się Europa od komunizmu ucywilizowania się i przystosowania do tradycyjnych pojęć i zasad?" Europa stale znieważa zasady moralności i religji, o których pogwałcenie oskarża sowiety, wierne zresztą swojemu programowi. Bo — stwierdza ks. Urbna — „rewolucja rosyjska jest przedewszystkiem rewolucją religijną — marksyzm, w imię którego tę rewolucję się przeprowadza, występuje tam w charakterze nowej wiary, nowej religji, religji bez Boga, wiary w materję jako absolut". „Bolszewizmowi chodzi o zupełne zabicie wszelkiej myśli o Bogu i wyrwanie z korzeniami z serc wszelkich uczuć religijnych... W całych dziejach ludzkości jest to pierwsza gigantyczna ofenzywa niewiary. Wszystkie ekscesy prześladowania religijnego podczas W. Rewolucji francuskiej zestawione z tą propagandą bezbożności, na jaką patrzymy w Rosji, wydadzą się chyba starą zacofaną dewocją!" „A to właśnie oblicze bolszewizmu — pisze ks. Urban — jest jakby nieznane, a przynajmniej obojętne w oczach europejskich mężów stanu". Z dalszych artykułów ks. Biskupa Godlewskiego, ks. prof. Wrzoła, P. Fr. Sypowskiego zasługuje na uwagę ciekawa rozprawa p. Krasickiej o „Ks. Marku w literaturze polskiej". W dziale krytyki czytamy interesujące sprawozdanie p. H. Zahorskiej z najnowszych powieści. W „sprawach Kościoła" porusza ks. Urban ostatnie wypadki prześladowania polskości w kościołach kowieńskich i konkluduje, że „gorszące te awantury po kościołach przypominają potrzebę zasadniczego ustalenia stosunku religji do nacjonalizmu". Wreszcie ks. prof. Hortyński pisze o seansach spirytystycznych ostatniej doby.

„MISJE KATOLICKIE". Kraków, Kopernika 26. Kwiecień, 1924.

Niezmiernie ciekawe szczegóły etnologiczne z życia Botokudów podaje ks. Kominek w dalszym ciągu swojego artykułu sprawozdawczego. Między innemi opowiada o wierze Botokudów w duchy, które mają zsyłać różne klęski. Taki duch zły mieszka gdzieś w jakimś przedmiocie. Botokud bierze broń i idzie szukać złego ducha. „Znajduje go zazwyczaj w kamieniu, w drzewie lub pniaku. Wówczas staje w postawie wojennej przed siedliskiem złego i wyrzuca nań cały stek przezwisk i zaklęć, prosząc równocześnie, by ustąpił dobrowolnie i szedł dokuczać „Kokole" (białym twarzom), w przeciwnym razie siłą zmusi go do sromotnej ucieczki. A ponieważ Zły jest uparty i ustąpić nie chce, czarownik ponawia swe zaklęcia z tem większą mocą i złością, aż w końcu wpada w tak straszny gniew, że pałką zaczyna bić z całej siły w przedmiot. A bije tak długo, aż pot kroplami spływa z czoła biednego czarownika. Nareszcie, z sił wyczerpany, pada omdlały na ziemię. Gdy oprzytomnieje i nieco wypocznie, rozpoczyna na nowo swe zaklęcia. Ponieważ i teraz „zły" nie myśli ustąpić, więc na nowo bije pałką w upatrzony przedmiot tak długo, aż pałka w drzazgi się rozleci. Gdy broń się zniszczy i połamie, jest to znak, że „zły" nareszcie był zmuszony ustąpić pod siłą razów i zaklęć. Wtedy czarownik uroczyście obwieszcza otaczającym go i w najgłębszem skupieniu przypatrującym mu się Bugrom, że „zły duch" już ustąpił i uwolnił ich od nękającego ich nieszczęścia; zły poszedł daleko, by dokuczać znienawidzonym „Kokole". Na to odpowiada mu dziki okrzyk radości całej gromady". Wśród „listów misjonarzy" znajdujemy list ks. St. Siemieńskiego T. J., b. kapłana świeckiego djecezji krakowskiej, który wstąpiwszy do zakonu OO. Jezuitów, pełnił przez dłuższy czas funkcje sekretarza Generała zakonu; świeżo zaś wyjechał na misje do Afryki, do Rodezji. Oprócz tego, wiele wiadomości z misyj w Azji i Arfyce, o życiu i obyczajach dzikich ludów, ich religji i t. d.

„WIADOMOMOŚCI STATYSTYCZNE". Ukazał się numer siódmy „Wiadomości Statystycznych" o objętości 8 stron. Treść: Koszty utrzymania, według obliczeń Komisji Warszawskiej dla badania wzrostu kosztów utrzymania oraz według obliczeń komisji lokalnych. Ceny hurtowe (wskaźnik skrócony). Przegląd międzynarodowy wskaźników złotych ważniejszych towarów. — Ceny hurtowe i detaliczne w Polsce i przegląd międzynarodowy. Kursy dewiz w Warszawie. — Główne pozycje w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Skarbowość. Przewóz na kolejach polskich. Gospodarstwa rolne według tytułu, posiadane na podstawie spisu z dnia 30 września 1921 roku. Płace w marcu. Nowo zatwierdzone spółki akcyjne i powiększenie kapitału spółek w 4-ch kwartałach 1923 roku. Produkcje górnicze. — Handel zagraniczny (przewóz) w r. 1922 i 1923.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

72 **Powieść współczesna.**

Właściwie nie było w tem nic nadzwyczajnego, iż nie wracała... Mimo to każda dalsza minuta ołowiem niepokoju spadała w duszę prezesa T. S. N. Przypadkowo spojrzał wreszcie w głąb własnej dorożki. To, co zobaczył tam, objaśniło go natychmiast. Na skórzanym siedzeniu pozostał zapomniany maleńki, złoty woreczek, jego ostatni dar imieninowy.

— Gizela! — ryknął pan Baltazar.

Z lekkością, godną podziwu zeskoczył z kozła. Brama domu była jeszcze otwarta. Wbiegł w nią, by przeczytać listę lokatorów. Cel przyjścia jego córki nie pozostawiał już dlań żadnej wątpliwości.

— Rymsza! — krzyknął. — Gizela jest u Rymszy!

Nie dbając o to, iż pozostawienie koni bez nadzoru grozi karą policyjną, dorożkarz Nr. 017 i prezes T. S. N. w jednej osobie podążył po schodach w górę z taką szybkością. na jaką pozwalała mu jego tusza dobrze zasłużona.

XXXI.

W jednym z pokojów wykwintnego swego. dość niewielkiego mieszkania, siedział przy biurku Rymsza, czyli „Pierz „wypierzony", to znaczy pozbawiony tego imponującego przebrania, którem czarował i podbijał. Nie był to już także wytworny a rycerski posterunkowy. Zdziwiliby się może zwolennicy autora Manuela znanego z hałaśliwych swych wystąpień, gdyby mogli zobaczyć go obecnie. Zniknęły bez śladu sławne wąsy w stylu Wilhelma, hiszpański płaszcz i szeroki kapelusz, natomiast przy biurku siedział młody mężczyzna, zajęty widocznie bardzo swoją pracą, a przystrojony w tak modną dziś niebieską „pyjamę" w żółte kwiaty.

W pokoju dużo obrazów. złote meble, stół orzechowy, dywan, nad biurkiem fotografia Marji... W głębi, w jednym rogu pianino, a w drugim na fotelu postać pokrzywionej tylko z lekka starszej niewiasty. To Emanuela, oddana służąca, wydobyta z otchłani nędzy, ów tajemniczy posłaniec, który niepokoił Damskiego.

— Gramofon! Emanuelo! Puszczaj w ruch gramofon — woła Rymsza. — Marsz z Fausta lub arja torreadora z Carmen! Nie mogę skończyć pisania ostatnich kart Uczty Baltazara.

— Sąsiedzi skarżą się, że gramy zbyt dużo — zauważyła nieznacznie niewiasta. — Grozili już wdarciem się do pokoju i połamaniem instrumentu.

— Nastrój! — szepnął Rymsza. — Skąd brać nastrój, gdy myśli nasze prowadzą nas w całkiem inym kierunku. Od jutra będziemy, już posiadać telefon bez drutu i przezeń słuchać koncertów, ale księgarz czeka tymczasem na koniec mej powieści. Emanuelo — jęknął. Uwieczniłem imię twe w tytule mej ostatniej książki, ale musisz za to posłuchać mojej skargi. Dlaczego muszę dzisiaj otruć Don Baltazara-finansistę, gdy opisałbym cudownie scenę miłosną?

— Gdybym była panem, to darowałabym życie temu Baltazarowi.

— Darować mu życie? Nigdy! O ileż mniej łez zostałoby wylanych, o ileż mniej wzruszeń miałyby tak wrażliwe serca moich czytelników. Diaczegóż jednak z chwilą, gdy Damski wydaje moje dzieło, podpisane przez Rymszę z moją przedmową, podpisaną przez Pierza, wydaje mi się, że powinienem już móc tworzyć to, czego najbardziej pragnę i do czego najbardziej usposobiony jestem w danej chwili?

— I pocóż zadaje sobie ten przymus? Czyż nie łatwiej zajmować się tem, na co ma się ochotę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

DO DAWNYCH WYCHOWANEK
klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu.

Jedno z zabudowań naszego zakładu wychowawczego, tak zwana „Stara szkoła" grozi ruiną z powodu zniszczonego dachu. Jedna ubikacja jest już rozebrana. Mury jednak są zdrowe, chcemy tedy ratować budynek, co zresztą jest naszym obowiązkiem. — Lecz funduszu nie posiadamy żadnego — niema też nadziei uzyskania na to pomocy Rządu, wszak cała wypłacona pensja wynosi 300.000 Mk. rocznie razem na 30 zakonnic.

Zwracamy się więc z prośbą do P. T. Publiczności, a zwłaszcza do Was dawne Wychowanki nasze, któreście w murach tych przeżyły lata należące do najmilszych w życiu, o łaskawe dorzucanie cegiełek w postaci grosza potrzebnego na restaurację tego budynku, aby mógł znowu służyć celom wychowania młodzieży, względnie kompletu, i aby klasztor mógł przyjmować pełną liczbę pensjonarek, teraz bowiem często musimy odmawiać zgłaszającym się, dla braku miejsca. Bóg Wam wynagrodzi Wasze ofiary Zacne Panie, Panienki, a św. Kinga otoczy Was i Wasze Rodziny szczególną opieką.

Klasztor św. Kingi w Starym Sączu.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.